

Kałemu pomóc – dobrze, Kałi pomagać – źle

9 stycznia 2013

Palestyńscy przywódcy, jeden z największych odbiorców międzynarodowej pomocy, który zdobywa sobie sympatię przedstawiając się jako ofiary Izraela, odmawiają pomocy dziesiątkom tysięcy swoich braci uciekających z sąsiedniej Syrii.

Zarówno liderzy Hamasu jak i Autonomii Palestyńskiej odrzucili prośby UNRWA o pomoc w opanowaniu rozrastającego się kryzysu humanitarnego spowodowanego wojną w Syrii. Ich odmowa zostawia około 150 tysięcy syryjskich Palestyńczyków bezdomnych, głodujących i wystawionych na mrozy.

Hamasowski premier Ismael Haniyeh obawia się, że szukający bezpieczeństwa Palestyńczycy z Syrii mogą podważyć jego argumenty co do „prawa do powrotu” do Izraela. Podobna motywacja kieruje, jak się wydaje, Mahmoudem Abbasem i Autonomią Palestyńską.

Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon w grudniu prosił sąsiadów Syrii o otworenie granic dla uchodźców. Turcja i Jordania przyjęły tysiące; Izrael, kontrolujący granicę z Syrią, jak dotąd nie otrzymał żadnego wniosku od palestyńskich przywódców, żeby umożliwić wpuszczenie uchodźców. Autonomia Palestyńska ogranicza się jedynie do publicznych wezwań do społeczności międzynarodowej na forum ONZ.

Izrael także pozostaje bezsilny. „Kilka miesięcy temu izraelskie MSZ zaoferowało wysłanie pomocy humanitarnej do Syrii, pytając czy zostanie ona przyjęta za pośrednictwem Czerwonego Krzyża”, mówi Ilana Stein zastępca rzecznika MSZ. „Czerwony Krzyż skontaktował się z syryjską opozycją, ale odpowiedzieli, że nie chcą pomocy”.

Również Liban nie wpuszcza uchodźców z Syrii, najwyraźniej na skutek nacisków na rząd wywieranych przez wszechmocny Hezbollah. Ta organizacja terrorystyczna wysyła swoich bojowców do walki w Syrii po stronie sił rządowych.

Opracowanie: AX

Na podstawie: Fox News

Źródło: [Euroislam](#)